

W ranach swoich ukryj mnie

Tydzień temu Prymicje w naszej Parafii, dzisiaj I Komunia Święta. Wydarzenia niezwykle, w zwykłości naszego kochanego życia. Po przyjęciu Pana Jezusa, wspólnie z dziećmi odmówimy modlitwę, w której pojawi się prośba: *W ranach swoich ukryj*



mnie. Kiedy z dziećmi przygotowaliśmy tę modlitwę, tłumaczyłem im, że rany trzeba chronić przed zanieczyszczeniem. Komunia Święta to zjednoczenie z Chrystusem ukrzyżowanym. Marzeniem Pana Jezusa jest byśmy opatrywali Jego Najświętsze rany. Kiedy z miłością przyjmujemy Ciało Jezusa skrywamy się w Jego ranach, jesteśmy Jego najczulszym opatrunkiem. Na rany można chuchać, dmuchać, można coś przykleić, posmarować, odesłać do lekarza. Przyjmując często Komunię Świętą opatrujemy rany Pana Jezusa. Rany, w których jest także nasze uzdrowienie i nasze zbawienie. Prosta tajemnica a jakże wielka. Komunia to nie jest suchy, biały opłatek, jak czasami słyszymy. To niezwykle prosta tajemnica zjednoczenia dziecka, dorosłego, z Chrystusem ukrzyżowanym. To tajemnica najczulszej miłości, w której lecząc rany Zbawiciela sami zostajemy uleczeni. Wokół przyjmowania Komunii jest tyle niezrozumienia, tyle chłodu, istna religijna zamrażarka, a tu chodzi o prostą postawę dziecka, które pragnie ukryć się w ranach Jezusa, by swemu Zbawicielowi przynieść miłosną ulgę. Takiej prostoty życzymy dzisiaj naszym dzieciom i sobie.

[prob.]